CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. 4
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2242. Lwów, czwartek dnia 26. lutego (11. marca) 1915. Rok V.

Pod Ossowcem i Łopusznem — w Karpatach.

Na froncie russko-austrj.-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 25. II./10. III.

W rejonie Suwałek w dalszym ciągu atakujemy z powodzeniem. Konnica nasza **w pobliżu Sejn i Krasnopola** wzięła do niewoli do 200 żołnierzy piechoty.

Na **Osowiec** 23. i 24. II./8. i 9. III. nieprzyjaciel wypuścił wielką liczbę 12-calowych bomb.

Na całym froncie **na prawym brzegu Narwi** toczy się silna walka ogniowa. **Od Chorzel do Przasnysza i wzdłuż rzeki Orzec** nieprzyjaciel atakuje znacznemi siłami, otrzymanemi przez przegrupowanie kosztem rejonu Grodna, tudzież nowo przyprowadzonemi z wnętrza Niemiec.

Na lewym brzegu Wisły, w rejonie Pilicy nasze kontrataki, mimo silnego przeciwdziałania, mają powodzenie; stopniowo posuwamy się naprzód i zabraliśmy paręset jeńców i karabiny maszynowe. Koło wsi Łopuszno odparliśmy nocny i dzienny atak, prowadzony gęstymi szeregami przez Niemców.

Na Dunajcu silny ogień artyleryjski.

W Karpatach wojska austrjackie prowadziły liczne ataki na całym froncie od Gorlic aż do kierunku na Użok, ale zostały odparte z wielkiemi stratami.

W Galicji wschodniej bez istotnych zmian.

—::—

Piotrogród. (PAT) 24/II 9/III. Łączenie różnych oddziałów, walczących przeciw nam Niemców, dosięga w oddziałach ogromnych rozmiarów; wykryto oddział, złożony z trzech bataljonów pułków całego korpusu. Na północ od Pilicy Niemcy zastosowali nowy środek walki; piechota przy zbliżaniu się do niemieckich okopów była obryzgiwana gorącą smołą, czy też innym płynem, od którego zapalała się odzież i doznawano głębokich oparzelin. W boju na północ od Pilicy podporucznik Kossickij z podjazdem wykonał w nocy na 23. II./8. III. śmiały wywiad rozmieszczenia Niemców i wrócił z dwoma karabinami maszynowymi. W rejonie Klauzury w Karpatach jeden bataljon austrjackiej obchodowej kolumny odłączył się dla zajęcia ważnego wzgórza i został otoczony przez kompanję wtórolinijnego pułku piechoty. Kompanji naszej poddał się komendant bataljonu XXIX pułku austrjackiego, 8 oficerów, lekarz i trzy pełne kompanje.

Warszawa. (PAT) 24/II 9/III. Hiszpańskie poselstwo w Berlinie poleciło tutejszemu konsulowi hiszpańskiemu przerwać chwilowo posyłanie listów do miejscowości Królestwa Polskiego, zajętych przez wojska niemieckie, gdyż władze pruskie odmawiają doręczania korespondencji adresatom. Poselstwo stara się o załatwienie tej kwestji.

W GALICJI.

W „Dz. Kij." czytamy:

Na froncie karpacko-galicyjskim prawe skrzydło koalicji germańskiej w dalszym ciągu usiłuje sforsować drogi do Przemyśla między Ondawą a Sanem (linją Stropko—Mözö Laborcz—Tworylno—Lutowiska). Jak sądzić można z komunikatu z 22 lutego (7 marca) próby te dotychczas żadnego skutku nie dały. Nawet samo przeprawienie się na prawy brzeg Sanu na południ.-zachód od Lutowisk (rejon między Chmielem, Dwernikiem a Smolnikiem) nie udało się Austrjakom.

* * *

W następnym przeglądzie działań wojennych, między Niemnem a Wisłą — „Russk. Inw." pisze. Uwaga całego świata zwrócona jest obecnie na teatr wojennych działań między Niemnem a Wisłą, gdzie rozwijają się doniosłe wypadki. — Tymczasem oficjalne doniesienia o toczonych w tej okolicy walkach są bardzo krótkie. Pochodzi to stąd, iż znów jest w toku dłużej trwająca operacja, której rozstrzygnięcie wymaga dłuższego czasu, a która wyraża się w całym szeregu walk w odrębnych kierunkach i tak: na drogach z Olity ku Suwałkom (Simno-Sereje), na drogach z Grodna ku Augustowu, następnie pod Ossowcem, potem w kierunku od Łomży, wreszcie w kierunku Przasnysza.

Będąca obecnie w toku przewlekła operacja jest pod względem strategicznym wielce interesująca zarówno ze względu na to, iż jest skomplikowana, jak ze względu na ewentualne jej wyniki. Nie należy zapominać, iż na lewym brzegu Wisły w dolnym biegu Niemcy nadal zajmują swe stanowiska, zagrażające Warszawie i że ani Rosjanie ani Niemcy nie mogą tam osłabić swoich wojsk. Z drugiej strony Niemcy za wszelką cenę chcą obronić Wschodnie Prusy i będą próbowali znaleźć i obwarować silne stanowiska między Niemnem a granicą i opanować Ossowiec. Najbliższem zadaniem przeto wojsk rosyjskich jest przeciwdziałanie tym zamiarom przeciwnika i zapomocą wtargnięcia z południa do Prus Wschodnich wprowadzić w trudną sytuację wojska niemieckie, które wtargnęły do suwalskiej guberni i oblęgają Ossowiec.

Na Bałkanach.

SERBJA.

Sofja. (PAT) 24/II 9/III. Z powodu groźnych rozmiarów epidemicznych chorób w Serbji, zarząd kolejowy zwrócił się do władz wyższych z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego żaden wagon bułgarski nie kursowałby po drogach serbskich i naodwrót. Pasażerowie obowiązani do przesiadania na stacji Caribrod.

—::—

BOMBARDOWANIE ANTIVARI.

Z Podgoricy donoszą, że pięć wojennych okrętów austrjackich bombardowało we czwartek port i miasto Antivari, podpaliło składy z prowizją, zniszczyło jacht królewski, przyczem zabito i raniono wiele ludności cywilnej.

—::—

GRECJA.

Ateny (PAT) 24/II 9/III. Gunaris przedstawił królowi następującą listę nowego gabinetu: Gunaris — minister prezydent, Christakis-Zografos — minister wojny, Zografos — minister spraw zagranicznych, Baltadżin — min. komunikacji, Wocikis — min. oświaty i wyznań, Protopesadakis — min. finansów, Trianta-Silakos — min. spraw wewnętrznych, Eutaksias — min. handlu, Sultais — min. sprawiedliwości, Stratos — min. marynarki. Nowy gabinet został przez króla zatwierdzony.

DYMISJA VENIZELOSA.

Do „Russk. Słowa" telegrafują z Paryża:

Dymisja Venizelosa wywołała tu nadzwyczaj przygnębiające wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że nie jest to zwyczajne przesilenie ministerjalne.

Wielki dyplomata, współczesny Cavour — tak zowią dziś Venizelosa — jednoczył się z całym krajem, czekającym sposobnej chwili do przyłączenia się do trójporozumienia.

Wszyscy pamiętają, jak to w dniu Nowego Roku Venizelos zaprosił na zwyczajny obiad dyplomatyczny tylko przedstawicieli krajów neutralnych i państw walczących przeciw Austrji i Niemcom i wygłosił znamienny toast.

Prasa grecka — jak wiadomo — żądała, aby rząd przyłączył się do sprzymierzeńców. Ale wysłannicy niemieccy nie zasypiali sprawy. Do Aten przyjechał hr. Mirbach, który wspólnie z siostrą cesarza Wilhelma, a żoną króla greckiego, przy pomocy germanofila Teotokisa, posła z Korfu, poczynił starania, aby Venizelosowi przeszkodzić w zabiegach o wystąpienie. Do partji Teotokisa należą również niektórzy wyżsi wojskowi, w ich liczbie naczelnik głównego sztabu, Dumanis, który niedawno otrzymał dymisję za postępowanie sprzeczne z konstytucją.

Ogłoszony w tych dniach powrót Dusmanisa do czynnej służby był pierwszym niepokojącym objawem dojrzewających wypadków politycznych. Jednakże tutaj w Paryżu — kończy korespondent „Russk. Słowa" — są przekonani, iż pomimo wszystkich niemieckich intryg, naród grecki, który nie może wyrzec się swych ideałów, zdoła uzyskać posłuch dla swej woli narodowej i nie pozwoli garstce obcych sobie ludzi, uczynić z siebie ofiary dla wygody cesarza niemieckiego. Dymisja Venizelosa nie zmieni biegu historji.

Z Aten donoszą, że dymisja Venizelosa została umotywowaną negatywnem stanowiskiem króla w stosunku do polityki Venizelosa.

DARDANELE.

Bukareszt. (PAT) 24/II 9/III. Korespondent PAT. otrzymał wiadomości, że w Konstantynopolu pierwszy i drugi korpus są skoncentrowane między Konstantynopolem a Dardanelami. Krążownik „Bresslau", znajdujący się w dokach Złotego Ro-

su, wyjeżdżał na morze, ale musiał wrócić, ponieważ naprawy okazały się niedostateczne. Anatolijska kolej żelazna przerwała w ostatnich dwóch dniach dostawę żywności dla stolicy, gdyż wozy zarekwirowano dla przewożenia wojsk, które przybyły z Konstantynopola. Oczekują rychłego odjazdu sułtana i rządu do Małej Azji. Sądy tureckie gotują się również do porzucenia stolicy. Prasa turecka usilnie stara się uspokoić ludność; większa część mieszkańców z wybrzeża wysp Książęcych, wyjeżdża w głąb kraju. Mimo optymizmu urzędowych doniesień, działania anglo-francuskiej floty wywołują przygnębiające wrażenie na ludności stolicy.

—::—

W „Deutsche Tageszeitung“ hr. Rewentlow żąda, aby Austrja natychmiast wysłała flotę swoją do Dardanelów na tyły floty angielsko-francuskiej. „Włochy — mówi Rewentlow — dotychczas są spokojne. Zręczna morska operacja zabezpieczy powodzenie nie tylko Turkom“.

PRZYSZŁY PODZIAŁ TURCJI.

„Matin“ przytacza następujący plan podziału Turcji, pochodzący — jak zapewnia dziennik — ze sfer miarodajnych: Bułgarja otrzyma Adrjanopol i całą Trację, jeżeli nie będzie popierała Turcji. Turcy muszą się zadowolić Anatolją, z tem jednak ograniczeniem, że Grecja otrzyma okręg Smyrny. Włochy otrzymać mają południową część Adalji. Najwięcej skorzysta Anglja, która będzie główną spadkobierczynią Niemiec w Mezopotamji. Wszystkie drogi, prowadzące do Indji, muszą być — według zdania „Matina“ — zajęte przez Anglję, która będzie mogła posunąć się na północ do źródeł Tygrysu i Eufratu, gdzie graniczyć będzie z posiadłościami Rosji i Francji. Rosja otrzyma Armenję z Erzerumem i Trebizondą, zaś Francja Syrję i Palestynę.

—::—

Bukareszt,(PAT 24/II 9/III. Prezydent tureckiego parlamentu, Kali-bej, przejechał tędy w drodze do Berlina.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji.

—::—

WŁOCHY.

Rzym. (PAT.) 24 lut. (9 mar.) Wczorajsza nadzwyczajna rada ministrów trwała do północy.

Sesja miała szczególną doniosłość z tego powodu, iż rozpatrywano na niej wyłącznie sprawy zagranicznej polityki.

Rada ministrów dyskutowała nad dwoma głównymi problemami, po pierwsze nad sprawą terytorjalnych ustępstw Austrji, powtóre nad sprawą wschodniej części Śródziemnego Morza i cieśnin.

Co się tyczy pierwszej sprawy pokazuje się niezbicie, że rokowania Bülowa z Austrją sprawiły, iż Austria, która dwa dni temu ani słyszeć nie chciała o możliwości ustępstw na rzecz Włoch, dziś godzi się na dyskusję nad propozycjami niemieckiemi, jakkolwiek bezpośrednie rokowania między Włochami a Austrją nie zaczęły się. Rokowania toczą się za pośrednictwem niemieckiego rządu.

Nie ulega wątpliwości, że warunki przedłożone przez Niemcy i przyjęte przez Austrję nie odpowiadają pretensjom Włoch.

W każdym razie włoski rząd wie doskonale, że Austrją ma zamiar ustąpić.

Rzym. (PAT.) 24 lut. (9 mar.) „Corriere della Sera“ przedstawia, że sama już neutralność Włoch dopuszczająca swobodne działanie flot sojuszniczych we wschodniej części morza Śródziemnego, jest oczywiście ważnym czynnikiem, który da Włochom prawo przedstawić swoje żądania, kiedy nastanie pora ostatecznego porachunku.

Sztokholm. (PAT.) 25 lut. (10 mar.) Wedle doniesienia „Deutsche Tageszeitung“, Austro-Węgry oznajmiły gotowość odstąpienia Włochom Trydentu.

—::—

Sztokholm, 25 lut. (10 marca) (PAT.). W Rijkstagu minister spraw morskich na zapytanie o kroki poczynione przez rząd szwedzki celem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na wodach morskich, oświadczył, że od 16/X do 12/II ogółem zauważono 12 min niewątpliwie niemieckich, opatrzonych aparatami ochronnymi, tak że w razie gdyby się urwały z kotwicy, byłyby nieszkodliwe.

19 min unieszkodliwiono, jedna wybuchła. Ze Skagerraku i Kattegatu donoszą o 7 minach, wszystkich z angielskimi aparatami ochronnymi. Minister oświadcza, że przedsięwzięto daleko idące kroki celem zmniejszenia ryzyka spotkania z minami na szwedzkich wodach.

Stockholm. (PAT) 25/II. (10/III.) Minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę władz na konieczność wydawania szwedzkich paszportów tylko osobom, co do których narodowości nie może zachodzić żadna wątpliwość. Uwagę tę wywołała okoliczność, że jak donosi szwedzka misja w Piotrogrodzie, poddani niemieccy, którzy żyli w Finlandji, po wypowiedzeniu wojny wyjechali z Rosji, a po krótkim czasie wracali ze szwedzkimi paszportami.

Ryga. (PAT.) 25 lutego (10 marca). W Jurjewie (Dorpat) wykryto organizację, urządzającą składkę na rzecz wysłanych z kraju niemieckich poddanych. Aresztowano byłego prezesa jurjewskiej grupy niemieckiego związku, von Tiedebela i dwie inne osoby.

Tokio 25/II (10/III) PAT. Z powodu pertraktacji z Chinami, prezydent ministrów oświadczył korespondentowi gazety „Kokumin Sumbin“, że choć one się wloką powoli, ale niewątpliwie zakończą się korzystnie dla Japonji. Zmiana garnizonów w Mandżurji i Korei, odbywająca się zazwyczaj w kwietniu, będzie dokonana w marcu.

Teheran. (PAT.) 25 lut. (10 mar.) „Benderbuszira“ donosi o aresztowaniu przez władze angielskie i wysłaniu do Indyi miejscowego niemieckiego konsula, który zajmował się agitacją wśród ludności. W Teheranie w miarę zbliżania się następcy tronu do Tebrisu, wzrasta dążenie do zaproponowania mu całej władzy w Asserbejdżanie bez względu na przebywające tam russkie wojska konieczne dla obrony przeciw Turcji.

—::—

Sztokholm. (PAT) 24/II 9/III. Z Berlina donoszą, że sejm pruski przyjął w trzeciem czytaniu budżet państwowy.

Socjaliści głosowali przeciw. Posłowie polscy i duńscy wstrzymali się od głosowania.

Paryż PAT) 24/II 9/III. Komisja budżetowa Izby posłów jednogłośnie przyjęła projekt ustawy w sprawie zaliczek Francji i pożyczek dla państw sprzymierzonych.

Kopenhaga. (PAT) 24/II 9/III. Wzbroniono wywozu świń. Ustalono, że urodzaj w Danji za rok 1914 był znacznie niższy od średniego za ostatnie lata.

Waszyngton (PAT 24/II 9/III Wskutek wzrastającej anarchji w Meksyku, rząd Stanów uczynił usilne przedstawienie prezydentowi Carranza. Krok ten uważają, jako radykalną zmianę polityki północnej Ameryki w stosunku do Meksyku.

—::—

Paryż. (PAT) 23/II. (8/III.) Tow. liter. „Société des gens des lettres“ przyznało nagrodę za dzieła literackie z funduszu ks. Bonapartego Maurycemu Maeterlinckowi.

JEŃCY Z KOZIOWY I BUKOWINY W KIJOWIE.

Kijowski korespondent „Russk. Słowa“ telegrafuje swemu pismu pod datą 7 marca:

Ostatnimi dniami znacznie wzmógł się napływ jeńców. Szczególnie dzisiaj dostawiono ich dużo. — Przez cały dzień z dworca do cytadeli ciągnęły partje jeńców. Ogółem przywieziono dziś około 8.000 ludzi. Jedna partja z 2.000 ludzi wzięta została na Bukowinie w nocnych walkach podczas odwrotu z Czerniowiec.

Druga partja, z 1.600 ludzi, w połowie Niemców, pojmana została w Karpatach, w walkach pod Koziową.

Zewnętrzny wygląd żołnierzy tej partji świadczy o rozpaczliwych zmaganiach się w tej okolicy, przechodzących w walkę na pięście. — Twarze i ręce jeńców są pełne sińców i nabiegłe krwią. Odzież na wielu z nich potargana i powalana krwią. Resztę jeńców wzięto niedawno w walkach pod Stanisławowem.

Osobno dostawiono wraz z forysicami 57 oficerów, przeważnie Niemców z pod Koziowy. Wszyscy oficerowie mają odznaki oficerskiego klubu szermierzy.

Wśród jeńców zwraca uwagę grupa 43-letniego pospolitaka i trzech jego synów [illegible]

[illegible] Wśród przytrzymanych jest — jak donosi „Goł. Moskwy“ — „sędzia pokoju“ ze Lwowa.

Zaliczki.

Sprawa wypłaty dalszych zaliczek urzędnikom państwowym została załatwiona. Na wniosek prez. Rutowskiego reprezentanci banków zgodzili się, wypłacić obecnie ponownie zaliczkę za 2 miesiące.

Wypłata rozpocznie się już 15 b. m. Ponadto postanowiło konsorcjum, o ile rząd rosyjski udzieli tego samego zapewnienia, które udzielił co do pierwszych trzech zaliczek, wypłacić także zaliczki w kwietniu i maju.

W tym wypadku udziały banków w zaliczkach przedstawi ją się następująco: Bank przemysłowy 1,200.000 kor., Bank krajowy 900.000 kor., Bank hipoteczny 600.000 kor.

Kronika wojenna.

OFIARY TYFUSU.

Z Tyflisu nadeszły wieści o tragicznym zgonie księcia Gelowaniego, naczelnika sanitarnego oddziału Dumy państwowej na kaukaskim froncie. Zmarły liczył lat 36, a padł ofiarą tyfu u plamistego, którego nabawił się w Oltach i a posterunku. Pochodził ze znanej możnej rodziny ks. Gelowanich. W Dumie należał do stronnictwa trudowików. Równocześnie zachorowała na tyfus żona ks. Gelowaniego, pracująca w tym samym szpitalu.

Ponadto donoszą depesze tyfliskie „Russk. Słowa“ o zgonie księcia Kobułowa, pomocnika Gelowaniego, również na tyfus.

„BŁOTNY“ GENERAŁ.

Niemieckie pisma, zachwycając się taktyką feldmarszałka Hindenburga, nazywają go „błotnym generałem“.

Przydomek ten dostał się Hindenburgowi wśród następujących okoliczności:

Przed trzema laty nie był Hindenburg w służbie czynnej. W charakterze rentiera przebywał w swoich dobrach we Wschodnich Prusiech. W owym czasie podniesiono w parlamencie projekt osuszenia błot Mazurskich. Hindenburg dowiedziawszy się o tem, pospieszył do Berlina, odwiedził najwybitniejszych posłów i wykazał im, że osuszenie Mazurskich błot byłoby samobójstwem Niemiec, gdyż zniszczyłoby naturalną, bardzo ważną przegrodę. Posłowie dali się przekonać argumentom Hindenburga i projekt został cofnięty.

KONJA.

Według depesz, nadeszłych z Turcji, większość instytucji rządowych, cały majątek sułtański, oraz walory ban ów niemieckich zostały przewi zione z Konstantynopola do Konji. Jak z tego widać, Konję obrano na tymczasową stolicę państwa osmańskiego na wypadek upadku Konstantynopola.

Konja, starożytne Conium, liczy obecnie 50.000 mieszkańców. Zdobi je wiele starodawnych meczetów, przy których są szkoły (medresse), liczne zabytki przeszłości oraz grobowce byłych władców państwa ottomańskiego.

Koło tego miasta, godzi się przypomnieć, w wieku XII Fryderyk Barbarossa odniósł zwycięstwo nad Turkami, który, pomimo tego, niebawem poniósł tam zgon.

W roku 1832 odniosły tutaj zwycięstwo nad Turkami wojska egipskie.

Miasto prowadzi rozległy i ożywiony handel, przyczem specjalnością jego są ręcznej roboty kobierce, cieszące się wielką sławą.

Miasto to było stolicą Turków, gdy oni zawojowywali Małą Azję. Początkowo była Konja stolicą Turcji, następnie Brussa, skąd stolica została przeniesiona do Adrjanopola.

HANDEL MATERJAŁAMI WOJENNYMI.

Dane statystyczne, ogłoszone w tych dniach w Waszyngtonie, świadczą, jak to czytamy w „Russk. Sł.", że wywóz materjałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej za granicę w ciągu grudnia zwiększył się o 17,209.495 dolarów w porównaniu z grudniem 1913 roku.

Za listopad 1914 roku eksport powiększył się w porównaniu z tym samym miesiącem 1913 roku o 12,554.957 dolarów, a w październiku różnica ta wynosiła tylko 6,973.964 dolarów.

Dodać należy, że najlepszymi odbiorcami materjałów wojennych w Stanach Zjednoczonych są obecnie Anglja, Francja i Rosja. — (K. M.).

AMERYKA A ŻYWNOŚĆ DLA NIEMIEC.

„Times" krytykuje pomysł prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona o dopuszczeniu przywozu żywności do Niemiec dla cywilnej ludności. Tę humanitarną ideę tłómaczonoby jako słabość Anglji. Praktyczni Amerykanie zrozumieją, że Anglja nie ma żadnych rękojmi co do tego, że zapasy żywności dostaną się tylko do rąk cywilnej ludności. Na niemieckiem słowie polegać nie można. Takiej gwarancji mogliby dostarczyć raczej sami Amerykanie, jeśliby poruczyli swoim urzędnikom rozdzielanie zboża, a Niemcy przyjęłyby na się połączone z tem wydatki.

ILE KOSZTOWAŁY NAPADY FLOTY NIEMIECKIEJ.

„Daily Mail" cyframi udowadnia, co osiągnęli Niemcy ostatniemi trzema napadami krążowników swoich na wschodnie wybrzeże Anglji oraz ile napady te ich kosztowały.

Podczas pierwszego napadu krążownik opancerzony „York" natknął się na minę i zatonął— 875.000 funtów szterlingów straty. Podczas drugiego napadu „von der Tann" zderzył się z innym krążownikiem i poniósł znaczne uszkodzenia — 30.000 funtów szterlingów (za naprawę uszkodzeń). Podczas trzeciego napadu Anglicy zatopili krążownik „Blücher" — 1,250.000 funtów szterlingów. Dodać do tego należy wartość spalonego węgla — 12 000 funtów szterlingów, oraz pocisków 10.000 funtów szterlingów. W ten sposób trzy napady kosztowały Niemców 2,177.000 funtów szterlingów, nie licząc rannych, ani utopionych marynarzy (ostatnich było 1930). Podczas tych napadów udało się Niemcom zatopić jedną łódź podwodną — 80.000 funtów szterlingów, w Hartlepool, Scarborough oraz w innych miastach zos a o przez Niemców zabitych 867 osób dorosłych, wreszcie pociski niemieckie uszkodziły budynki na 50.000 funtów szterlingów.

KRONIKA.

—::—

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W niedzielę 1/14 marca, o godz. 3.30 po poł., po zniżonych cenach: „Ciepła wdówka", komedja w 3 akt. M. Bałuckiego — Wieczorem o zwykłej porze „300 dni", („L'enfant du Miracle"), farsa w 3 aktach P. Gavault'a i R. Charvey'a i „Piękna Galatea", operetka kom. w 1 a. z muzyką F. Suppe'go.

W poniedziałek 2/15 marca, po raz pierwszy, „Wykradziona żona", komedja w 3 aktach Z. Przybylskiego, część muzyczno-wokalna w wykonaniu pp. L. Rogińskiej, H. Millera i dyr. W. Barącza i taniec „Matelot" we dwie pary.

We wtorek 3/16 marca, pierwszy raz, „Majster i czeladnik", komedja w 2 aktach J. Korzeniowskiego i „Piękna Galatea", operetka komiczna w 1 akcie z muzyką F. Souppe'go.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka, (plac Marjacki 7).

Teatr w kasynie miejskiem wznawia przedstawienia od niedzieli 1 (14) bm. W dniu tym od będą się dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorne. Na najbliższe dni przeznaczono szereg nowych sztuk — przeważnie swojskich — znanych autorów: Z. Przybylskiego, M. Bałuckiego i J. Korzeniowskiego. Nadto grana będzie świetna operetka 3-aktowa p. t. „Cnotliwa Zuzanna" z p. L. Rogińską w roli tytułowej. Przedstawienia komedjowe uzupełniane będą produkcjami muzyczno-wokalnemi pp. L. Rogińskiej, M. Millera i dyr. W. Barącza — i tańcem „Matelot", wykonanym przez cztery tancerki.

—::—

Lwów pod śniegiem. Pod sam koniec zimy, która wogóle tego roku obfitowała w silne opady śnieżne, nawiedziła nas śnieżyca, jakiej od trzech lat Lwów nie pamięta. Przypominają się dni kwietniowe 1912 r., kiedy to w całej Galicji wschodniej olbrzymie zaspy śnieżne uniemożliwiły na szereg dni wszelką komunikację, porwały druty telegraficzne i telefoniczne, a przez zasypanie torów kolejowych odcięły Lwów od reszty świata. Obecna śnieżyca, trwająca już drugą dobę, grozi podobnemi następstwami, już dziś bowiem miasto całe przykryte jest grubą warstwą śniegu suchego a drobnego, wciskającego się z uporem do wszystkich otworów, szczelin, ludziom za kołnierze i do kieszeń.

Prokuratorja rosyjska w Galicji. Sprawa zorganizowania prokuratorji rosyjskiej w Galicji, jak donosi „Utro Rossii", została już przez ministra sprawiedliwości rozstrzygnięta. Na czele znajdować się będzie prokurator warszawskiej izby sądowej Hesse, który otrzymał już nominację i w tych dniach hwyjeżdża do Lwowa. Po drodze p. Hesse, zgodnie z otrzymanym rozkazem, odwiedzi obóz Zwierzchniego Naczelnego Wodza. P. Hessemu towarzyszy kilku urzędników warszawskiej izby sądowej, którzy pozostaną w Galicji do końca wojny. Zorganizowanie prokuratorji rosyjskiej w Galicji — pisze „Utro Rossii" — było koniecznę wobec całego szeregu spraw cywilnych, wymagających odpowiedniego rozstrzygnięcia prawnego. Wszelkie sprawy karne w Galicji, jak wiadomo, na razie rozstrzyga sąd wojenny. („Dz. Kij.").

Katastrofa pod Łodzią. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że pod Radogoszczem nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem elektrycznym, idącym z Łodzi do Zgierza. W tramwaju siedzieli żołnierze niemieccy z dwoma oficerami. Samochód należał do niemieckiego Czerwonego Krzyża. Siedzieli w nim dwaj lekarze i oficer. Zderzenie było tak silne, że samochód został odrzucony na daleką przestrzeń, przyczem śmierć ponieśli szofer i jeden z lekarzy; pozostali są ciężko ranni. Z żołnierzy w tramwaju kilku jest rannych i jeden zabity.

Spór o szyldy. „Ziemia Lubelska" donosi, że wbrew wyjaśnieniu senatu, we Włodawie, mieście powiatowem gub. chełmskiej, policja rozkazała zdjąć szyld rosyjsko-polski z nad sklepu z obuwiem, należącego do p. Hipolita Chojnackiego, grożąc w razie nieposłuszeństwa natychmiastowem aresztowaniem właściciela. Szyld dnia następnego został przez właściciela zdjęty. Zaznaczyć należy, że w samym Chełmie szyldy rosyjsko-polskie po orzeczeniu senatu są tolerowane obecnie.

Wiceadmirał Peirse. Operacjami floty trójporozumienia przeciw fortyfikacjom Smyrny kieruje wiceadmirał Ryszard Peirse. Urodzony w r. 1860, Peirse w r. 1873 wstąpił do marynarki angielskiej. W r. 1882 w randze porucznika na pokładzie wojennego statku „Inflexible" brał udział w bombardowaniu Aleksandry. W r. 1900 został kapitanem I klasy, w latach 1908—1909 był adjutantem króla Edwarda VII. Od r. 1910 do 1913 był dowódcą 1 eskadry bojowej Home Fleet. Ostatnio dowodził eskadrą wschodnio-indyjską floty brytańskiej.

Karol Bernardin. Z Francji nadchodzi opóźniona wiadomość o śmierci serdecznego druha Polaków, porucznika Charlesa Leona Bernardina. Żołnierz-pisarz, pochodził z Lotaryngji, gdzie należał do grona irredentystów, podtrzymujących myśl o odwecie i połączeniu z macierzą francuską. Karol Bernardin nader żywo interesował się sprawą polską. Przed paru laty (1908 r.) był w Warszawie i w Galicji. Wspomnienia swe ogłosił w „Les Marches de l'Est", którego był jednym z założycieli. Żył w zażyłych stosunkach z kolonią polską w Paryżu, brał udział w życiu komitetów polsko-francuskich itd. Polacy, którzy poznali porucznika Bernardina, żegnają go serdecznem wspomnieniem.

Wiadomości o jeńcach. Wiadomości o jeńcach za granicą udzielają biura następujące:

We Francji — „Commission de prissoniers de guerre, Croix-Rouge française", Bordeaux, 56 Quai des Chartrons.

W Anglji — „The prisoners of War Information Bureau", London, 40 Wellington Street, Strand.

W Niemczech — „Zentral Nachweisebureau des Kriegsministeriums", Berlin NW., Dorotheenstrasse 48.

Na odpowiedź należy do listu dołączyć marki tego państwa, do którego się pisze z zapytaniem. Marki takie kupować można w kantorach wymiany.

Aresztowania w kawiarni. Wczoraj wieczorem przeprowadziła policja niespodziane rewizję w kawiarni „Royal" przy ul. Hetmańskiej i aresztowała z pośród gości 10 osób, przeważnie kupców.

Kilka z nich aresztowano pod zarzutem uprawiania handlu rublami.

Włamanie do sklepu w śródmieściu. Wczorajszej nocy włamano się do sklepu z mięsem p. Michała Demetra przy ul. Batorego i po wyłamaniu ściany w kasie wertheimowskiej, zabrano około 1.000 rubli. Przy tej sposobności zabrali też włamywacze damskie futro wartości 400 koron.

Anglicy o cieśninach.

O znaczeniu działań angielskich i francuskich okrętów wojennych, bombardujących forty w Dardanelach, wojenny sprawozdawca londyńskiego „Timesa" wypowiada następującą opinię:

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że przedsiębrane działanie, ma drugorzędne znaczenie i jest niejako w sprzeczności z zasadniczym aksjomatemześrodkowywania rozstrzygającego ciosu w najważniejszem miejscu. W rzeczywistości jednak pomyślny wynik forsowania Dardaneli będzie okolicznością niesłychanie doniosłą; następstwa okażą się rychło na głównych widowniach wojny tak zachodnim jak wschodnim. Aby przyjść do tego wniosku, należy wniknąć w sytuację Rosji. Jest to ogromny kraj z milionami powołanych pod sztandary ludzi, z niezliczonymi zapasami żywności, a mimoto w praktyce ona bardziej odcięty od reszty świata, aniżeli nawet same Niemcy. Białe Morze skowane lodami, Bałtyk zaszpuntowany, Morze Czarne zamknięte przez Dardanele i Bosfor, a Władywostok jest tak odle-

gły, iż trudno, aby miał jakiekolwiek zasadnicze znaczenie. Rosja jest niejako w klamrach i sojusznicy mają obowiązek rozerwać je.

Atoli oprócz handlowych rezultatów również i polityczne będą tak samo ogromne. We wrażej linii, która zawsze jeszcze, jakkolwiek z przerwą, ciągnie się od Morza Północnego do Mezopotamii, będzie uczyniony wyłom, a to momentalnie odbije się na bałkańskich państwach i innych neutralnych krajach. Upadek Konstantynopola podetnie zaczepne działania Turcji u fundamentów, Turcja nigdy nie przeżyłaby takiego ciosu w samo serce.

Jednakowoż operacja jest skomplikowana i niesłychanie trudna. Turcy i ich kierownicy Niemcy mieli przeszło cztery miesiące czasu, ażeby udoskonalić swoje przygotowania do obrony cieśnin. Wierzymy, że sojusznicy przeprowadzą operacje z niezbędną przezornością i ostrożnością. Niepowodzenia być nie powinno. Na zachodzie niepowodzenie lokalne często niema szczególnego znaczenia — upadek Antwerpji wywołał ogólne ubolewanie, ale bynajmniej nie wywarł wpływu na położenie sprzymierzeńców. Inaczej ma się rzecz na Wschodzie. Dardanele to wrota Wschodu i jeśli się tam przedsiębierze jakąkolwiek operację, winna być doprowadzona do pomyślnego końca.

HONORE DE BALZAC.

KAT.

(„EL VERDUGO“).

—::—

(Nowela z francuskiego).

(Dokończenie).

Mariquita, druga córka, obejmowała słabemi ramionami kolana matki; płaczącą gorącemi łzami siostrę złajał mały Manuel. W tej chwili wszedł kapelan zamku; natychmiast otoczyła go rodzina i przyprowadziła do Juanitos'a.

Wiktor, nie mogąc dłużej patrzeć na ową scenę, dał znak Klarze i pobiegł do generała z ostatnią prośbą: zastał go w najlepszym humorze przy obiedzie ze swymi oficerami.

W godzinę potem, stu najznakomitszych obywateli miasta przybyło na terasę, by według rozkazu generała być świadkami stracenia rodziny de Leganes. Otoczono ich oddziałem wojska i kazano przystąpić pod szubienice, z których zwisały ciała sług markiza. Głowy tych obywateli dotykały prawie nóg owych męczenników. O trzydzieści kroków od nich znajdował się pień i błyszczała w słońcu obnażona szabla. Asystował kat; w razie wzdrygania się Juanitos'a, on miał wykonać egzekucję. Wkrótce usłyszeli Hiszpanie w największej ciszy kroki kilku ludzi, miarowe kroki oddziału żołnierzy i lekki pochrzęst ich broni. Ten hałas mięszał się z wesołym okrzykiem ucztujących oficerów, dlatego że niedawno tańce balowe pokrywały swą wrzawą zbrojenia krwawej zdrady Hiszpanów.

Oczy wszystkich zwrócone były na zamek, skąd wychodziła właśnie senatorska rodzina z nadzwyczajnem spokojem: czoła wszystkich były ciche i pogodne. Jeden tylko Juanitos, blady i wyczerpany, oparł się na ramieniu księdza, który nie skąpił żadnych pocieszań religii człowiekowi, mającemu pozostać przy życiu. Kat, jak i wszyscy inni, pojęli, że Juanitos objął jego urząd na ten dzień. Stary markiz i jego żona, Klara, Mariquita i ich dwaj bracia uklękli kilka kroków przed miejscem stracenia. Ksiądz prowadził Juanitos'a. Gdy ten się zbliżył już do pnia, kat wziął go na bok i dał mu kilka instrukcji. Tymczasem spowiednik umieścił ofiary w ten sposób, by nie widzieli mąk swych traconych po kolei krewnych. Egzekucja miała się rozpocząć za małą chwilę.

Lecz skazańcy byli to prawdziwi Hiszpanie, trzymali się prosto i bez trwogi.

Klara pierwsza zbliżyła się do swego brata:

— Juanito, — rzekła — miej litość nad mą małą odwagą! rozpocznij odemnie!

W tej chwili słyszeć się dały szybkie kroki jakiegoś człowieka. Klara klęczała już, a jej biała szyja prosiła o miecz. Oficer zbladł, lecz znalazł w sobie dość siły, by przybiedz.

— Generał daruje ci życie, jeśli weźmiesz mnie za męża, — rzekł cicho.

Hiszpanka popatrzyła na oficera wzrokiem, pełnym pogardy i dumy.

— Rób swoje, Juanito! — rzekła z głębokim dźwiękiem w głosie.

Głowa jej potoczyła się do nóg Wiktora. Usłyszawszy szmer poza sobą, markiza de Leganes konwulsyjnie drgnęła: to był jedyny objaw jej bólu.

— Czy dobrze założyłem głowę, mój kochany Juanito? — pytał się mały Manuel swego brata.

— Ach! ty płaczesz, Mariquito! — rzekł Juanito do swej siostry.

— O, tak! odpowiedziała młoda dziewczyna. Myślę o tobie, mój biedny Juanito: będziesz nieszczęśliwy bez nas!

Natychmiast po nich zjawiła się wysoka postać markiza. Spojrzał na krew swych dzieci, zwrócił się do niemych i nieruchomych widzów, wyciągnął ręce do Juanitos'a i zawołał potężnym głosem:

— Hiszpanie, daję błogosławieństwo ojcowskie mojemu synowi! — A teraz, markizie, umieraj bez trwogi, jesteś bez zarzutu!

Lecz gdy Juanitos ujrzał zbliżającą się matkę, opartą na ramieniu spowiednika, zawołał:

— Ona mię wykarmiła!

Głos jego wyrwał z piersi zgromadzonych okrzyk zgrozy. Hałas ucztujących i śmiechy wesołych oficerów umilkły na dźwięk tego straszliwego okrzyku. Markiza zrozumiała, że odwaga Juanitos'a już się wyczerpała: jednym jedynym skokiem przeskoczyła balustradę i rozbiła głowę o skały. Rozległ się krzyk podziwu. Juanitos padł zemdlony.

— Panie generale, rzekł na pół pijany oficer. Marchand opowiedział mi właśnie coś niecoś o tej egzekucji: zakładam się, że nie z pańskiego ona rozkazu...

— Czy zapominacie, panowie, zawołał generał G..t..r, że w jednym miesiacu pięćset rodzin będzie się łzami zalewało i że jesteśmy w Hiszpanii? Czy chcecie, byśmy tu pozostawili nasze kości?

Po tem przemówieniu, nie znalazł się żaden oficer, nawet i podoficer, którýby odważył się wypróżnić kieliszek...

Mimo szacunku, jakim go otaczają, mimo tytułu El Verdugo (kat), nadanego w herbie markizowi de Leganes przez króla hiszpańskiego, trawi go smutek; żyje samotny i rzadko się pokazuje. Przywalony ciężarem swego podziwu godnego występku, zdaje się czekać z wielką niecierpliwością na narodziny drugiego syna, uprawniające go do połączenia się z cieniami, które towarzyszą mu bez przerwy...

KONIEC.

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.